

# Kazimierz Buchała

---

## Orzecznictwo Sądu Najwyższego

---

Palestra 27/7(307), 48-50

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prezydium NRA przypominało Okręgowym Radom Adwokackim o konieczności przestrzegania zasady, że bezpośrednim partnerem Wydziału d/s Adwokatury i Radców Prawnych w Departamencie Organizacyjnym Ministerstwa Sprawiedliwości jest wyłącznie Prezydium NRA, przy czym odnosi się to do wszystkich spraw samorządowych.

## **ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO**

### Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1982 r. Rw. 199/82 \*

Teza głosowanego wyroku ma brzmienie następujące:

Sprawca, który bez wymaganego zezwolenia władz przekracza granicę PRL, wywożąc lub przynosząc ze sobą bezprawnie dowód osobisty albo wojskowy dokument osobisty, dopuszcza się przestępstwa określonego w art. 288 § 1 k.k. oraz — w zależności od

rodzaju dokumentu — przestępstwa określonego w art. 55 ust. 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz. U. Nr 14, poz. 85) albo w art. 222 ust. 2 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony PRL (Dz. U. z 1979 r. Nr 18, poz. 111), pozostających ze sobą w zbiegu realnym.

I. Głosowany wyrok dotyczy trudnego problemu jedności-wielości czynu, decydującego o przyjęciu istnienia zbiegu przepisów ustawy albo zbiegu przestępstw i w konsekwencji o naruszenie prawa materialnego lub jego braku, a niezależnie od tego dotyczy granic uprawnień określonych w art. 404 k.p.k. do „poprawienia błędnej kwalifikacji czynu”. Aby polemikę z wyrokiem uczynić bardziej przejrzystą, należy choćby w skrócie przytoczyć dokonane przez I i II instancje sądowe ustalenia oraz poglądy prawne.

Otóż oskarżeni Z.S. oraz A.S., działając wspólnie z innymi osobami, przekroczyli nielegalnie granicę PRL przynosząc bezprawnie: Z.S. — dowód osobisty i książeczkę wojskową, a A.E. — tylko dowód osobisty. Wojskowy Sąd Garnizonowy przyjął, że powyższe zdarzenie jest jednym czynem o kumulatywnej kwalifikacji: w stosunku do

Z.S. — z art. 288 k.k., art. 55 ustawy z 10 kwietnia 1974 r. oraz art. 222 ustawy z 12 listopada 1967 r. i wymierzył mu za ten czyn karę jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a w stosunku do A.S. — z art. 288 k.k. i art. 55 ust. 2 ustawy z 10 kwietnia 1974 r. i wymierzył mu za ten czyn karę jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonych, zarzucając mu rażącą niewspółmierność kary (przez niezawieszenie jej wykonania), i wniósł o jej zawieszenie albo o umorzenie postępowania ze względu na „wypadek mniejszej wagi”. Sąd Najwyższy rewizji nie uwzględnił, ale we fragmentach uzasadnienia przytoczonych na uzasadnienie wyrażonego poglądu brak jest materiału, który by pozwolił wypowiedzieć się co do zasadności zarzutu i wniosków rewizji. Natomiast Sąd Najwyższy, powołując się na art.

\* OSNKW z 1982 r. nr 9, poz. 62.

404 k.p.k., zmienił wyrok i uznał, że osk. Z.S. dopuścił się nie jednego, lecz trzech czynów, a w konsekwencji trzech przestępstw, tj. z art. 288 k.k., za które wymierzył mu jeden rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności, oraz z art. 55 ust. 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. i art. 222 ust. 2 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r., za które wymierzył mu po 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie tych kar jednostkowych wymierzył karę łączną jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd Najwyższy uznał też, że osk. A.S. dopuścił się dwóch czynów, a w konsekwencji dwóch przestępstw, tj. z art. 288 k.k., za które wymierzył mu karę jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, oraz z art. 55 ust. 2 ustawy z 10 kwietnia 1974 r., za które wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie tych kar jednostkowych wymierzył karę łączną jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Powyższa zmiana wyroku I instancji przez SN została dokonana z obrazą prawa materialnego i procesowego, która mogła mieć wpływ na odrzucenie wniosków obrońcy.

II. Rzeczą podstawową dla rozważenia zarzutu obrazę prawa materialnego jest ustalenie, czy oskarżeni dopuścili się jednego, czy też kilku czynów. Jeden czyn bowiem może być ewentualnie multikwalifikowany, nigdy jednak nie może prowadzić do zbiegu przestępstw, ewentualna zaś wielość czynów może, choć nie musi prowadzić do wielości (zbiegu) przestępstw. Kryteria jedności czynu są najbardziej spornym w nauce problemem. Nikomu nie udało się do tej pory tak ująć te kryteria, aby nie być narażonym na zarzuty. Wynika to po części z charakteru tych kryteriów, jako ocennych,

wartościujących, ale nie wyłącznie. Zgodnie przyjmuje się w nauce, że zwartość czasowa i miejscowa to istotne wyznaczniki jedności-wielości czynu, jednakże mają one charakter pomocniczy. Zachowanie się człowieka to pewne *continuum*, czynem zaś jest społecznie istotna jednostka tego zachowania się w postaci pewnego samodzielnego — w stosunku do innego — kompleksu ruchów dowolnych (psychicznie sterowanych) lub zaniechanie takich ruchów. Niestety i cel, i plan sprawy, które mogą w wielu wypadkach prowadzić do wyznaczenia granicy między jednym a wieloma czynami, w wielu wypadkach zawodzą, podobnie jak kryterium skutku zewnętrznego, dobra prawnego itp.

Głosowany wyrok nie zawiera żadnej wypowiedzi, która by uzasadniała, w skromnym choćby zakresie, pogląd, że w zdarzeniu będącym przedmiotem rozpoznania zachodzą trzy czyny, a nie jeden, jak to przyjął sąd I instancji (dwa w odniesieniu do osk. A.S.). Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że w tym wyroku doszła do głosu koncepcja prawnej jedności czynu, którą wyznają W. Wolter<sup>1</sup> i A. Spotowski<sup>2</sup> a w formie krańcowej M. Tarnawski.<sup>3</sup> W jej skrajnej postaci w zdarzeniu czasowo i miejscowo zwartym zachodzi tyle czynów, ile zostało wyczerpanych zespołów ustawowych znamion czynu (typów czynu zabronionego); liczba tych wyczerpanych zespołów znamion wyznacza liczbę czynów. Jest to pogląd błędny, przypisuje on bowiem typizacji kreatywną rolę w rzeczywistości, prowadzi do tworzenia bytów według uznania ustawodawcy, a w konsekwencji także i podmiotu. poznającego. Pogląd ten prowadzi też do konsekwencji czyniących dyrektywę z art. 10 § 1 i 2 bezprzedmiotową i dotkniętą wadą

<sup>1</sup> W. Wolter: Nauka o przestępstwie, Warszawa 1973 r., s. 58.

<sup>2</sup> A. Spotowski: Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw, Warszawa 1976, s. 25 i n.

<sup>3</sup> M. Tarnawski: Zagadnienia jedności i wielości przestępstw, Poznań 1979, s. 137.

błędnego koła w rozumowaniu. Wydaje się bowiem nie budzić wątpliwości, że ustawodawca, kształtując dyrektywy z art. 10, wychodził z założenia, iż czyn (jeden) jest pierwotnym w stosunku do zespołu znamion, może on wyczerpywać znamiona jednego lub kilku zespołów znamion. Typizacja jest rezultatem procesu wartościowania zachowań, przesądza o prawnej istotności określonych kompleksów ruchów ze względu na wiele kryteriów, którymi się rządzi. Z faktu, że kilka zespołów znamion możemy — jak matryce — adekwatnie przymierzyć do jednego kompleksu ruchów, wynika jedynie to, że na ten zespół można patrzeć przez te właśnie matryce, natomiast z faktu tego nie wynika, że każde spojrzenie przez kolejną matrycę kreuje nowy kompleks ruchów jako odrębną od innych samoistną całość. Kwestia zatem, czy mamy do czynienia z jednym czy kilkoma czynami, musi być rozstrzygnięta bez sięgania do kryteriów związanych z wyczerpywaniem zespołów znamion. Po ustaleniu, że określony kompleks ruchów wyczerpuje znamiona jednego z typów czynu zabronionego, należy postawić problem wyczerpywania przezeń innego zespołu znamion. Tylko wtedy, gdy ten sam kompleks ruchów wyczerpuje także znamiona innego typu czynu zabronionego, w grę będzie wchodzić kumulatywna kwalifikacja czynu. Może się zdarzyć, że do wyczerpania zespołu znamion określonego typu wystarczy skromniejszy zespół ruchów; wówczas otwiera się problem niewłaściwego (pomijalnego) zbiegu przepisów, który należy rozwiązywać według reguł wyłączenia wielości ocen (W. Wolter). O drugim czynie może tu być mowa dopiero wówczas, gdy w zdarzeniu da się wydzielić dwa lub więcej samodzielnych, tzn. mających społeczną istotność, dowolnych zespołów ruchów (ruchów zaniechanych). Czy one stanowią dwa lub więcej przestępstw, zależy

to m.in. od tego, czy każdy z nich „wyczerpuje” znamiona czynu zabronionego, to zaś jest takim problemem, który należy postawić dopiero po rozstrzygnięciu pytania: czy zachodzi jeden, czy też więcej niż jeden czyn w danym fragmencie aktywności człowieka?

W glosowanym wyroku mamy do czynienia ze zdarzeniem, które wyczerpuje znamiona zawarte w trzech (dwóch) typach czynu zabronionego. Oceniając to zdarzenie, będące przekroczeniem granicy i przeniesieniem nielegalnie dokumentów, przez przyzmat wchodzących w grę przepisów, odnosimy za każdym razem te oceny do tego samego zespołu (kompleksu) ruchów, który ma da się w danej sprawie zawrzeć bez jednoczesnego narażenia się na zarzut niewyczerpywania określonego zespołu znamion. Gdyby osk. Z.S. przerwał te dokumenty przez granicę a następnie sam ją przekroczył lub gdyby najpierw przekroczył granicę, a następnie przeciągnął znajdujący się na sznurze pakunek z dokumentami, to mielibyśmy do czynienia z dwoma kompleksami ruchów, tj. z dwoma czynami, które uzasadniałyby ewentualnie zbieg przestępstw.

III. Wbrew pozorom sąd rewizyjny nie ograniczył się do zmiany kwalifikacji przy nie zmienionych ustaleniach, lecz poczynił nowe ustalenia, a w szczególności ustalił, że zachodzą trzy odrębne czyny, ustalił też, że każdy z tych czynów wyczerpuje znamiona innego typu czynu zabronionego — oraz domyślnie, że nie wchodzi w grę żadna z reguł uzasadniająca przyjęcie współukaranego czynu następnego lub uprzedniego, bo wymierzył za te przestępstwa kary jednostkowe. Wszystko to nie mieści się w granicach uprawnień wynikających z art. 404 k.p.k. albowiem rzecz nie polega tylko na „poprawieniu kwalifikacji”.

Kazimierz Buchała